

ALBEDO CERMO

RECENZJA SOUNDREBELS.COM

O tym, że praktycznie każdy typ akcesoriów w mniejszym, bądź większym stopniu wpływa na brzmienie naszych systemów mam nadzieję, że nie muszę nikomu udowadniać, gdyż przez niemalże ostatnie trzy lata mieliśmy okazję na własne uszy się o tym przekonać a wraz z nami całkiem spore grono osób z nami zaprzyjaźnionych, nasze skromne progi odwiedzających, jak również kontaktujących się z nami telefonicznie, bądź mailowo i szukających porady. Ograniczając się li tylko do samych stopek antywibracyjnych, z których populacji empirycznie zweryfikowaliśmy działanie produktów Acoustic Revive, Nordosta, Franc Audio Accesories, Stillpointsa, oraz niedawno testowane niepozorne Music Toolsy. Jak widać trochę tego było. A jak wypadają tytułowe „bydgoskie specjały”? Generalnie rzecz ujmując trzymają poziom i nie przynoszą wstydu rodzimym metalurgom. Jednak po kolei – zanim przejdziemy do ich wpływu na brzmienie dobrze byłoby co nieco napisać o ich budowie.

Począwszy od eleganckiego smolisto - czarnego puzderka, w którym rozłożone Cermo spoczywają widać, że znany z dbałości o detale i estetykę a działający do tej pory głównie w segmencie kablarskim, Grzegorz Gierszewski - właściciel i główny(jedyny?) konstruktor Albedo nie zamierza spuszczać z tonu i obniżać wypracowanych przez lata standardów. Pierwsze wrażenie jest więc jednoznacznie pozytywne. Po wysmyknięciu wszystkich elementów nie pozostaje zatem nic innego jak dokładnie im się przyjrzeć.

Wbrew pozorom ich budowa wcale nie jest taka banalna, jakby mogło na pierwszy rzut oka się wydawać. Zarówno dolne, jak i górne precyzyjnie wytoczone i wypolerowane stalowe walce wykonano tak, aby górny nachodził na sfrezowaną



część dolną a punktem styku była jedynie ceramiczna lulka spoczywająca w dedykowanym jej łożu i bliźniaczym łożem nakryta. Dodatkowo korpusy wzbogacono koncentrycznie rozmieszczonymi rezonatorami z fosforobrazu a w samym centrum umieszczono podobny czop z bliżej nieokreślonego tworzywa. Jakby tego było mało dodano jeszcze wykonane z czarnego elastomeru oringi, które z jednej strony zapobiegają przesuwaniu się podstawek po podłożu a z drugiej zabezpieczają spodnie płyty naszych drogocennych urządzeń przed przypadkowym zarysowaniem.

Przechodząc do akapitu poświęconego brzmieniu pozwolę sobie przywołać, w ramach określenia punktu odniesienia, wpływ jaki na mój system wywarły Stillpoints i Music Toolsy, gdyż to, co one robiły po prostu najbliższe było temu, do czego mozolnie w swojej audiofilskiej drodze dążę. Stillpoints Ultra Mini stawiały bowiem na ponadprzeciętną klarowność dźwięku poprzez usunięcie z niego możliwie dużej ilości pasożytniczych artefaktów i za przeproszeniem „syfu”, jaki wraz z sygnałem użytecznym krąży w arteriach naszego systemu. Bynajmniej detali wcale nie było więcej, lecz każdy z nich stawał się z bardziej realny, lepiej zdefiniowany. Natomiast włoskie Music Tools Spike-Hull II uwalniały cały czas „tłamszony” i reskalowany do mniejszych rozmiarów wolumen generowanych dźwięków. Sprawiały, że skraje pasma sięgały o krok, bądź dwa dalej. Za to Albedo wybrało własny pomysł na muzykę i choć z zadowoleniem odnotowałem ewidentne oczyszczenie przekazu i jakże pożądane zaciemnienie tła bez jednoczesnego efektu komory bezechowej, to ani takiej klarowności, ani pozornego poszerzenia pasma jak u konkurencji nie odnotowałem. Pojawiło się za to coś innego, coś co może okazać się przystawio-

ALBEDO CERMO

wym strzałem w dziesiątkę wszędzie tam, gdzie w dążeniu do absolutnej prawdy zgubiliśmy gdzieś po drodze trochę masy i wypełniającej kontury tkanki. Chodzi bowiem o delikatne przesunięcie w dół środka ciężkości. Sprawienie, że przełom średnicy i basu zostanie lekko podkreślony, przez co zarówno głosy wokalistów, jak i instrumentów tamże operujących wydadzą się lepiej osadzone, zdefiniowane i nasycone. Pochodną powyższego zabiegu jest też kreślenie konturów źródeł pozornych odrobinę grubszą aniżeli u ww. konkurentów kreską. Powyższe obserwacje wydają się być zgodne z tym, do czego dążył sam konstruktor Cermo chcąc uniknąć pułapki osuszenia i odchudzenia. Oczywiście nie jest to jedynie efekt pobożnych życzeń i magicznych zaklęć, lecz zastosowanych do produkcji Cermo materiałów a dokładnie rzecz biorąc wspomnianych w części wizualizacyjnej sorbotanowych oringów i tak po prawdzie to spokojnie można założyć, że to właśnie one „robią” dźwięk Albedo. Co istotne charakterystyka tonalna tytułowych podstawek jest powtarzalna a ich działanie owocuje dokładnie takimi samymi zmianami zarówno w przypadku źródeł, jak i amplifikacji. Delikatne modelowanie dźwięku możliwe jest poprzez geometrię ich ustawienia – 1 z przodu 2 z tyłu, bądź na odwrót, ale i to już zależy od konkretnych konstrukcji i rozkładu masy.

No dobrze, czas na jakieś konkretne przykłady. Starsze, pop-rockowe nagrania w stylu „The Gold Collection” Kim Wilde, czy „Whiplash Smile” Billy’ego Idola dzięki Albedo brzmią zdecydowanie spójniej, homogeniczniej i po prostu mniej plastikowo. Pojawia się tak oczekiwane dociążenie a dźwięk na dłuższą metę nie jest już tak irytujący jak poprzednio – bez bydgoskich podstawek. Re-

ALBEDO CERMO

welacyjnie brzmiały za to pulsujące rytmem przeboje „All the Best” UB40 i jeśli ktoś lubi tego typu klimaty a jego obecny system charakteryzuje zbytnia lekkość i zwiewność, to Cermo mogą okazać się dla niego prawdziwym wybawieniem.

Na jazzie też jest OK, tzn. dobrze zrealizowane nagrania zyskują dodatkowych kilka punktów na atrakcyjności i wypełnieniu, przez co przekaz staje się bardziej atrakcyjny i miły dla ucha. Wystarczy jednak sięgnąć po przebasowane nagrania, jakie zdarzały się np. Cassandrze Wilson i okazuje się, że co za dużo to niezdrowo. Głos wokalistki zaczyna się zapuszczać w rejony, w jakie kobietom zapuszczać się nie wypada, chyba, że mówimy o NRD-owskich kulomiotkach a z tego co mi wiadomo Pani Wilson się do nich nie zalicza. Na klasyce żadnych anomalii całe szczęście nie odnotowałem, gdyż zarówno stabilność sceny, jak i ogniskowanie źródeł pozornych pozostawały na wielce satysfakcjonującym poziomie, co w połączeniu ze wspomnianym zaczernieniem tła pozwalały czerpać wiele radości z posiadanych zbiorów muzycznych.

Czy zatem Albedo Cermo działają? Zdecydowanie i bezdyskusyjnie tak. Czy są przy tym uniwersalne i sprawdzą się w każdym systemie? To już zależy po pierwsze od konkretnego sytemu a po drugie od indywidualnych i unikalnych preferencji jego posiadacza. Jednak niezależnie od finału i tak i tak konieczny będzie własnosuszny odsłuch a biorąc pod uwagę, że Cermo nie stanowią nie wiadomo jakiego obciążenia dla naszych mięśni (i portfela) nie powinno być problemu z ich wypożyczeniem i przetestowaniem przez dzień, dwa, bądź nawet chwilkę dłużej. Zaręczam, że warto.

MARCIN OLSZEWSKI



System wykorzystany podczas testu:

- CD/DAC: Ayon CD-1 sx
- Streamer: Auralic Aries Mini
- Selektor źródeł cyfrowych: Audio Authority 1177
- DAC/Wzmacniacz słuchawkowy: ADL Stratos
- Słuchawki: Meze 99 Classics Gold; q-JAYS
- Przedwzmacniacz: VTL TL-5.5 Series II Signature
- Końcówka mocy: VTL S-200 Signature
- Wzmacniacz zintegrowany: Electrocompaniet EC15; Einstein The Amp Ultimate
- Kolumny: Gauder Akustik Arcona 80 + spike extenders
- IC RCA: Antipodes Audio Katipo
- IC XLR: LessLoss Anchorwave; Organic Audio; Amare Musica
- IC cyfrowe: Fadel art DigiLitz; Harmonic Technology Cyberlink Copper; Apogee Wyde Eye; Monster Cable Interlink LightSpeed 200
- Kable USB: Wireworld Starlight; Goldenote Firenze Silver
- Kable głośnikowe: Organic Audio; Signal Projects Hydra
- Kable zasilające: Furutech FP-3TS762 / FI-28R / FI-E38R; Organic Audio Power; Acoustic Zen Gargantua II
- Listwa: GigaWatt PF-2 + Furutech FP-3TS762 / Fi-50 NCF(R) /FI-50M NCF(R)
- Gniazdo zasilające ścienna: Furutech FT-SWS(R)
- Platforma antywibracyjna: Franc Audio Accessories Wood Block Slim Platform
- Przewody ethernet: Neyton CAT7+
- Akcesoria: Sevenrods Dust-caps; Furutech CF-080 Damping Ring; Albat Revolution Loudspeaker Chips



OPINIA 2

W ogólnie pojętej zabawie w audio czasem okazuje się, że po naszych nawet kilkuletnich bojach mających na celu osiągnięcie jak najlepszego dźwięku z posiadanego systemu dochodzimy do przysłowiowej ściany, czyli mówiąc wprost wydaje nam się, iż osiągnęliśmy już maksimum możliwości danego zestawienia. I teoretycznie rzecz biorąc powinno to być nagrodą wieńczącą długotrwałe poszukiwania, ale jak to w życiu bywa, gdzieś w podświadomości wiemy, że zawsze można lepiej. Niestety, gdy mimo oficjalnego zakończenia poszukiwań owa myśl uparcie nie daje nam spokoju, wówczas prawie odruchowo sięgamy po różnego rodzaju dla jednych wynalazki z pogranicza audio voodoo, a dla innych najzwyklejsze w świecie produkty pomagające elektronice wznieść się nieco wyżej w swych umiejętnościach generowania dźwięku. I właśnie takim akcesorium będziemy dzisiaj się zajmować, a konkretnie mówiąc stopkami antywibracyjnymi rodzimego producenta, który w głównym nurcie swojej działalności zajmuje się wytwarzaniem kabli ze srebra. Tak tak, oczywiście mam na myśli bydgoską markę ALBEDO i jej propozycję pomocy w izolacji naszego sprzętu od szkodliwych drgań otoczenia ukrywającą się pod tajemniczą nazwą CERMO.

Dzisiejsza, separująca sprzęt od szkodliwych wibracji podłoża biżuteria jest niczym innym, jak dwoma odpowiednio wytoczonymi nachodzącymi na siebie w jednej trzeciej wysokości walcami, pomiędzy którymi w roli separatora znalazła się sugerująca nazwę własną produktu ceramiczna kulka. Oczywiście oba

ALBEDO CERMO

walce mają specjalnie przygotowane do współpracy z przywołaną kulą łoża, co sprawia, że podczas manualnej obsługi stojącego na Cermo urządzenia wprawiamy je w delikatny ruch falisty, który jednak stosunkowo szybko samoczynnie wygasa. Tutaj chcę wtrącić, że nawet jeśli dla kogoś taki aspekt na pierwszy rzut oka nie jest do końca akceptowalny, natychmiast uspokajam, że po kilkunastu dniach zabawy ów efekt pływania staje się pomijalny nawet w dziedzinie odbioru wizualnego. Ale to nie koniec zabiegów konstruktorskich eliminujących towarzyszące naszemu codziennemu życiu miniaturowe trzęsienia ziemi, gdyż w płaszczyznę nośną każdego z walców wkomponowano po pięć mosiężnych i jedną z tworzywa sztucznego plomb przełamujących rezonanse wewnętrzne konstrukcji. Ale to nadal nie wieńczy zabiegów anty-wibracyjnych, gdyż owe plomby otoczono dodatkowo gumowymi ringami, co daje nam oparte o sporą ilość różnorodnych materiałów sandwicza. Gdybyśmy prześledzili poszczególne punkty pracy testowanych podstawek antywibracyjnych, patrząc od dołu lista prezentowałaby się następująco: gumowy ring wpuszczony w masywny trzon dolnej części, kulka i lustrzane odbicie podstawy, czyli ponownie masywny wałek z ringiem na górze. Po takiej wyliczance chyba łatwo jest wnioskować, że bez względu na kierunek zmian w dźwięku naszego systemu, te z pewnością wystąpią, a na zapoznanie się z moimi odczuciami serdecznie zapraszam do dalszej lektury tekstu.

Z uwagi na fakt dużej zależności wektora zmian w dźwięku od zaawansowania konstrukcji i sposobu reakcji separowanych urządzeń, wszystkie moje

ALBEDO CERMO

wnioski proszę przefiltrować przez pryzmat teorii chaosu, czyli włożonej w projekt nieco innej myśli technicznej posiadanych przez nas komponentów i tak prozaicznej jakim jest podłoże startowe zmiennej. Chyba nie muszę tłumaczyć tak oczywistych zjawisk, dlatego od razu przejdę do meritum. Na początek rozważań chciałbym poinformować, że gdy poprzednie „poprawiacze dźwięku” – czytaj produkty innych marek - bardzo różnicowały efekty swojego oddziaływania pomiędzy urządzeniami mojej układanki - inaczej pod DAC-em, a inaczej pod źródłem, to dzisiejsi bohaterowie w liczbie trzech tak przy napędzie, jak i przy przetworniku szli w zaparte w jednym kierunku. A co takiego robili? Ano docierały dźwięk, jednak robiąc to nie powodowały zaciemnienia na scenie, tylko sprawiały, że przekaz muzyczny tętnił zdecydowanie solidniejszym drivem, fundując całości przekazu ciekawą dawkę soczystości. To oczywiście w wartościach bezwzględnych sprawiało delikatne pogrubienie linii kreślącej źródła pozorne, ale jak napisałem, odbierałem to jako przyjemne zwiększenie podbudowy muzyki, niż szkodliwe uśrednianie. Zdaję sobie oczywiście sprawę, iż mogą znaleźć się zestawienia, w których takie podejście do zagadnienia może się nie sprawdzić, ale przecież znacie mój daleki od anoreksji punkt ciężkości dźwięku i zapewniam, mimo tego było bardzo dobrze. Gęściej, ale dobrze. Co ważne, na całości oczywiście zyskiwała średnica, ale o dziwo ów prezent w postaci masy nie więził wysokich tonów pozwalając im mienić się pełną, niczym nie skrępowaną perlnością, a to dobrze wróży w sferze spraw około sprzedażowych. Przecież wiadomo nie od dziś, że nawet jeśli ktoś poszukuje pokolorowania świata



muzyki, to z pewnością nie chciałby oddać nic z dźwięczności w jej górnych rejestrach, a tak właśnie zachowują się „bydgoskie specjały” Cerma. Aby skonfrontować przywołane przed momentem poprawiające się w moim systemie walory soniczne przesłuchałem sporą ilość srebrnych krążków. Werdykt? Bez względu na repertuar, czy to rockowy Coldplay, jazzowy Bobo Stenson, czy też elektroniczny Massive Attack, wszyscy brylowali w dostarczonych przez panów z Albedo dobrach około barwowych, ani razu nie skarżąc się na nadwagę generowanych fraz muzycznych. Było to nieco inne niż mam na co dzień granie, ale bez najmniejszych problemów mieściło się w mojej estetyce wagowej. Nie chcę sztucznie przedłużać dzisiejszego spotkania rozprawami na temat każdego ze słuchanych krążków, gdyż biorąc pod uwagę spowodowaną różnorodnością naszych układanek odmienność wyników i tak musicie zmierzyć się z bydgoskim produktem sami. Jeśli ktoś mnie zna, zapewne wie, iż bez najmniejszych problemów byłbym w stanie wystukać na klawiaturze kilka dodatkowych stron elaboratu. Niestety bezsensowne lanie wody w wartościach bezwzględnych raczej nic nie daje, a czasem może nawet zaszkodzić, czego chciałbym uniknąć, dlatego zapraszam do wieńczącej to spotkanie puenty.

Z punktu widzenia rasowego audiofila, opisywane dzisiaj zabawki są kolejnym krokiem w nigdy niekończącej się opowieści. Jednak dla wielu okazują się czasem jedynym ratunkiem przed kosztowną, bo związaną ze stratą pieniężną, decyzją sprzedażową któregoś z komponentów. Bywa, że tak niewiele brakuje nam do momentu, gdy system zaczyna tętnić życiem, a co mogą spowodować



cermo
by ALBEDO

trzy połyskujące bydgoszczanki. Przecież nikt nie powiedział, że określenie „system śpiewa” można osiągnąć wprowadzając jedynie zmiany wyszczuplające dźwięk. Każda układanka ma swoje problemy i sądzę, iż oferowana przez produkt Albedo dodatkowa dawka masy będzie ratunkiem dla niejednej kompilacji sprzętowej. Słowo „śpiew” ma tutaj znaczenie przenośne i obrazuje nasz odbiór dobiegających do uszu dźwięków nie przez pryzmat poprawności politycznej, tylko zakorzenionych wewnątrz wzorców, które notabene bardzo często mają się nijak do rzeczywistości. Dlatego testujemy i dobieramy podobne do opisanych dodatki do własnych preferencji brzmieniowych, a może okaże się, że teoretycznie kierujące nasz system w stronę nadwagi akcesoria, tak pokolorują dotychczas nudny, bo czasem w imię przypodobania się znajomym sztucznie wyostrzony świat, że nie będzie odwrotu, tylko telefon do producenta z prośbą o podanie numeru konta.

JACEK PAZIO

PRODUCENT / DYSTRYBUCJA: ALBEDO / AUDIO-CONNECT

ALBEDO CERMO

System wykorzystywany w teście:

- CD: Reimyo CDT – 777 + Reimyo DAP – 999 EX
- przedwzmacniacz liniowy: Robert Koda Takumi K-15
- końcówka mocy: Reimyo KAP – 777

Kolumny: TRENNER & FRIEDL "ISIS"

Kable głośnikowe: Harmonix HS 101-EXQ (sekcja średnio-wysokotonowa), Harmonix HS 101-SLC (sekcja niskotonowa)

IC RCA: Hiriji „Milion”

IC cyfrowy: Harmonix HS 102

Kable zasilające: Harmonix X-DC 350M2R Improved Version, X-DC SM Milion Maestro, Furutech NanoFlux - NCF

Stolik: SOLID BASE VI

Akcesoria:

- antywibracyjne: Harmonix Beauty Tone Milion Maestro, Harmonix TU 505EX MK II, Stillpoints „ULTRA SS”, .Stillpoints "ULTRA MINI"
- platforma antywibracyjna SOLID TECH
- zasilające: Harmonix AC Enacom Improved for 100-240V
- akustyczne: Harmonix Room Tuning Mini Disk RFA-80i
- listwa sieciowa: POWER BASE HIGH END

Tor analogowy:

- gramofon: napęd: SME 30/2, ramię: SME V, wkładka: MIYAJIMA MADAKE
- przedwzmacniacz gramofonowy: RCM THERIAA